Rok XXI.

„Orędownik"
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna
wynosi w mieście 2 m., na pocztach 2 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów
nie zwraca się, ale je się niszczy.

OREDOWNIK.

Nr. 49.

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya
Wiedeńska ulica numer 8 parter.
Listy
nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika" Poznań.

Pismo poświecone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Albina b.
Jutro: Heleny.

Poznań, niedziela 1 marca 1891.

Słońca wschód 6,50 Zachód 5,36
Księżyca wsch. — — rano Zach. 8,51

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Przedpłata na marzec

na poczcie . . . . 75 fen.
w mieście . . . . 70 fen.
z odnoszeniem . . . . 75 fen.

Poznań, dnia 28 lutego.

— Gazeta Tor." ani słówkiem nie wspomina o kandydacie polskim na okręg sztumsko-kwidzyński.

Kościan. 27 lutego. Dwóch tutejszych panów z pewnéj ulicy popiera socyalistów. Jeden odebrał kilkanaście egzemplarzy „Gazety Robotniczéj" i rozdał je między tłum, drugi zrabował na poczcie „Gaz. Rob." i wciska ją znajomym do czytania. Ostrzegamy przed podobnymi ludźmi, którzyby radzi chcieli siać kąkól między pszenicą.

Miejscowy proboszcz rozdaje niższej warstwie broszury wydane przeciw socyalistom. Wyjaśnione są w niéj dokładnie zgubne zasady i dążności partyi socyalistycznéj.

Z Grudziądza piszą do „Pielgrz.": Towarzystwo polskich przemysłowców, które tu już od trzech lat istnieje, rozwija się od początku, pomimo najrozmaitszych przeszkód i trudności, jakie mu stawiano, bardzo pomyślnie. W ostatnim czasie jednakże od razu przybyło mu wiele członków, a to z powodu założenia niemieckiego katolickiego Towarzystwa ludowego, z którego język polski wykluczono. Tak to ci wszyscy, co nam odmawiają sprawiedliwości i czy to w towarzyskich lub też religijnych sprawach pragnęliby wyrugować polski język, przyczyniają się bezwiednie do rozbudzenia polskiego ducha i do tem większego przywiązania do naszego kochanego języka. Posiedzenia Towarzystwa odbywają się przy licznym udziale, co niedzielę od 5 do 7 po południu. Mieliśmy wiele rozmaitych i ciekawych odczytów, a na uczczenie naszego nieśmiertelnego wieszcza Mickiewicza przeczytano na kilkunastu posiedzeniach całego Pana Tadeusza. Towarzystwo składa się głównie z rzemieślników; to jest majstrów i czeladników; ale i inne zawody są w nim reprezentowane.

Z Kwidzyny piszą do „Pielgrz." Ztąd zapewne jeszcze nigdy żadna korespondencya nie doszła, nad czem się dziwić trzeba, boć tu Polaków jest więcéj, jak niejeden się domyśla. Niestety niektórzy mało dbają o swą narodowość, pozawierali mięszane małżeństwa i zobojętnieli względem wiary i swéj mowy ojczystéj. Ale wielu dzielnie się tu trzyma, mimo różnych przykrości.

Aby się tu wzajemnie wspierać przynajmniéj duchowo, głównie za staraniem p. Bysikiewicza i p. Stawikowskiego, założyli Polacy tutejsi w miesiącu lipcu zeszłego roku osobne Towarzystwo pod opieką Najśw. Maryi Panny. Wywołało to tu nie małe wrażenie i też różne przeciwności. A czego najmniéj można się było spodziewać, nawet katolicy Niemcy nie bardzo łaskawie patrzą na nowo utworzone Towarzystwo polskie. Przecież my im za złe nie bierzemy, jeżeli zakładają swoje „Vereiny". My w naszem Towarzystwie chcemy się wzajemnie krzepić duchem narodowym pod sztandarem wiary. Nianowicie pielęgnuje ono śpiew polski i mamy nadzieję, że wnet i w kościele śpiewem naszym będziemy się mogli zbudować. Dawniéj tu w kościele, zwłaszcza gdy śp. Gramse był organistą, śpiewano w tutejszym kościele też po polsku; po jego śmierci ustał śpiew polski nawet w niedziele, w które przypada kazanie polskie. Jeżeli tedy pragniemy, żeby przynajmniej w te niedziele było nam wolno po polsku śpiewać, to nie pragniemy żadnéj nowości, lecz tylko przywrócenia tego, co było dawniéj a zaniechanem zostało.

Towarzystwo polskie w Kwidzynie odbyło w ubiegłem półroczu 13 zwyczajnych posiedzeń a jedno walne zebranie. Członków było 40. Właściwéj czytelni Towarzystwo jeszcze nie posiada, ale podarowała nam pani Smyczyńska z Zajezierza pod Sztumem już 32 książeczek, za co téj zacnej pani składamy serdeczne „Bóg zapłać." Byłoby pożądanem, żeby zbiór książek się powiększył. Zarząd Towarzystwa stanowią obecnie p. Czesław Tokarski jako przewodniczący, p. A. Bysikiewicz jako sekretarz i p. A. Sitman jako skarbnik. Jeżeli jaki dobrodziéj zechce nam nadesłać książek w podarunku, to niech raczy je przesłać na ręce sekretarza Towarzystwa p. Bysikiewicza, introligatora pod adresem: Herr Herm. Martini Buchhandlung in Marienwerder, Marienburger Str.

— **W Opolu** — jak pisze „Gaz. Opolska" — założono 9 bm. Towarzystwo polsko-katolickie. Zebranie, na które stawiło się bardzo wielu włościan, zagaił sołtys Jan Rejman ze Stawia, następnie przemówił redaktor „Gazety Opolskiéj" p. Koraszewski, wskazując na cel i kierunek Towarzystwa; daléj przemawiał wieśniak z Winowa, p. Wojciech Liguda o wartości i poszanowaniu języka ojczystego. Prezesem Towarzystwa wybrany został p. Jan Rejman, zastępcą p. Baron z Wojtowéj wsi, podskarbim p. Kandziora z Opola, bibliotekarzem p. Bias z Nowéj wsi. Na członków zapisało się około 90 Polaków.

— **Na Warmii** powstało nowe Towarzystwo „Zgoda". „Gaz. Olsztyńska" tak o niem pisze:

Pod tą nazwą zawiązało się w Olsztynie Towarzystwo polsko katolickie, którego zadaniem jest wzajemne pouczanie się i pogadanki towarzyskie z wykluczeniem wszelkiéj polityki. Dla braku lokalu i innych przyczyn nie mogło dotąd Towarzystwo posiedzeń odbywać. Teraz po usunięciu wszelkich przeszkód odbędzie się pierwsze zebranie tegoż Towarzystwa w niedzielę dnia 1 marca po południu o godz. 5 w hotelu Centralnym p. Ohlenschlagera, tam, gdzie się już dwa zebrania polskie co do wyborów i czytelni odbyły.

Po wszystkich miastach, nawet na dalekim zachodzie Niemiec istnieją dziś Towarzystwa polskie. Olsztyn, gdzie ludność przeważnie jest polska, Towarzystwa takiego nie miał. Spodziewać się więc należy, że teraz tem gorliwiéj do tego Towarzystwa członkowie wstępować będą, a zapewne nikt nie pożałuje tych chwil, jakie spędzi w gronie rodaków równych wiarą i językiem. Teraz właśnie, gdzie socyaliści i w naszem mieście próbują swoich robót, potrzeba nam Polakom katolikom trzymać się kupy, a wspólnie i zgodnie odpierać zachcianki socyalistyczne.

Moabit 27 lutego. Sprawozdanie Towarzystwa Polsko Katolickiego św. Kaźmirza. Dnia 7 grudnia z. r. zeszli się Polacy, zamieszkali w Moabicie na pierwsze zgromadzenie celem założenia Towarzystwa męzkiego, do którego się rodacy dobréj woli zgłosili i to pp. Gwizdalski, Jackowski, Radoński, Tischler i Jan Klupś.

Życzeniem zgromadzonych było, aby założyć Towarzystwo Polsko-Katolickie i to dla utrzymania mowy ojczystéj, religii katolickiéj i wsparcia członków podczas choroby. Co do ostatniego zadania, to członek, należący rok do Towarzystwa ma być odwiedzony podczas choroby przez członków Zarządu po kolei. W razie śmierci takiego członka przynajmniej piąta część członków ma mu asystować z odznakami na cmentarz; w razie zaś, jeżeli członek zmarły był żonaty i pozostawił żonę i dzieci, odbierze wdowa po nim wsparcie z Towarzystwa, które jednak nie powinno przenosić 30 marek.

Wszyscy obecni zgodzili się na te ustawy. Do ułożenia ustaw i przetłómaczenia ich na język niemiecki zabrał się ze szlachetnych pobudek p. nauczyciel Łukowski, któremu składamy staropolskie „Bóg zapłać."

Dnia 14 grudnia roku zeszłego przeczytał te ustawy p. Radoński i z małą zmianą ustawy zostały, przyjęte i dnia 17 grudnia do prezydyum policyjnego oddane. Pod dniem 10 stycznia rb. nadeszły ustawy z policyi z powrotem, poczem oznajmiono w „Gazecie berlińskiéj", że w Moabicie zostało założone nowe Towarzystwo męzkie i ogłoszono zaproszenie na pierwsze posiedzenie, które się miało odbyć 17 stycznia. Na tem pierwszem posiedzeniu ofiarował Towarzystwu p. Jackowski 3 książki, jednę do sprawozdań, jedną do kasy i jedną do wpisywania gości, uczęszczających na posiedzenia, dalej 2 stęple towarzyskie, podstawkę do inkaustu i puszkę do wolnych składek. Pan Gwizdalski ofiarował pult, drzwonek i dwie świece; p. Jan Klupś skrzyneczkę do zapytań, p. Korcz 2 świeczniki.

Do Zarządu obrani zostali pp.: Gwizdalski jako przewodniczący, Jackowski jako zastępca, Tischler jako skarbnik, Antkowiak jako zastępca, Maliński jako bibliotekarz, Ignacy Iwicki jako zastępca, Switalski jako pierwszy, Chwieralski jako drugi, Szelczyński jako trzeci, Jan Klupś jako czwarty ławnik, Korcz jako gospodarz zabaw, Antoni Klupś jako zastępca; do rewizyi kasy zaś wybrani zostali pp.: Głowacki, Kaczmarek i Jan Klupś.

— **Pogrzeb śp. ks. Lubeckiego** — pisze „Katolik" — odbył się we wtorek. Pokazało się na nim, czem nieboszczyk był dla ludu, bo tysiące z różnych, a dalekich stron Górnego Śląska przybyły, aby mu oddać ostatnią przysługę. Duchowieństwo stawiło się w znacznéj liczbie; z dziennikarstwa górnośląskiego byli redaktorzy „Katolika" i „Gazety Opolskiéj", którzy też w imieniu czytelników swych gazet wieńce na trumnie złożyli. I inne osoby nadesłały wieńce, mianowicie z Katowic; także patron. hr. Garnier złożył piękne wieńce i sam był na pogrzebie. Przed godz. 10 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Kościół przepełniony był wiernymi, a liczne tłumy ludu stały w około kościoła. Po odśpiewaniu wigilii odprawiła się msza św. Przemowę niemiecką wygłosił przew. ks. prob. Olbrich. Mówił bardzo pięknie i wzruszająco. Przedstawił szlachetne działanie nieboszczyka, który całe życie pracował gorliwie na chwałę Bożą, a pożytek swego ludu i w kościele i w życiu publicznem, słowem i pismem. Całe życie walczył otwarcie i z poświęcen em i mówmy szczerze, życie poświęcił dla dobréj sprawy, bo padł ofiarą sumiennie pełnionego obowiązku i poczucia, jakie jako kapłan dobry mieć musiał.

Po odśpiewaniu żałobnych pieśni łacińskich, wyniesiono trumnę z kościoła i ustawiono nad grobem. Wtedy lud cały zaśpiewał pieśń: „Jezus, Marya, Józef." Kto tego śpiewu nie słyszał, ten nie pojmie, jak lud polski umie płakać w pieśni za tymi, którzy mu są drodzy.

Potem przemówił nad grobem przew. ks. prob. Wieloch po polsku. „Kogóż to straciliśmy? Rodzice stracili syna najlepszego, który kochał swych rodziców i dług, jaki jako syn, względem nich miał, spłacić chciał. Przed kilkunastu dniami dopiero sprowadził swych rodziców do siebie, aby otoczyć ich opieką na stare lata. Parafia straciła ojca duchownego, o jakiego będzie trudno w dzisiejszych czasach. Dzieci parafii straciły najlepszego opiekuna, który nad nimi czuwał pilnie i podawał im chleb duchowy, zdrowy, pożywny, jakiego Bóg sobie życzy, aby był dzieciom podawany. Wszystek lud górnośląski stracił zasłużonego męża, który był jego przewodnikiem. Ludowi zaś potrzeba takich kapłanów. Nieboszczyk był utalentowany i talent swój oddał na służbę Bogu, na pożytek swemu ludowi. Mowę swoją ojczystą znał doskonale, bo się o nią starał, bo ją kształcił. Nie było mu trudno rozumieć i inne słowiańskie mowy. Nieboszczyk poznał, że mowa polska, to złoty klucz do serca ludu. Używał jej do mów na wiecach, i krzepił nią ducha wiecowników. Używał jéj w towarzystwach i zachęcał lud do kupienia się w stowarzyszenia. Używał jéj do układania pieśni polskich dla ludu, używał do pisania książek i artykułów w gazetach. Gdyby w innych czasach żył, sława jego na Górnym Śląsku byłaby jeszcze większą. Duchowieństwo straciło w nieboszczyku dobrego współpracownika, który życiem całem stwierdził, jak powinien działać ksiądz na chwałę Bożą, a dobro swego ludu. Bóg w niezbadanych wyrokach powołał go do siebie. Płaczemy za nim, ale jako prawi chrześcianie poddajemy się woli Bożéj. Módlmy się do Pana Boga, aby duszy zmarłego raczył dać światłość wiekuistą i nagrodził mu jego zacną pracę podczas ziemskiéj pielgrzymki."

Następnie odśpiewano jeszcze kilka pieśni polskich i wśród rzewnego płaczu wszystkich spuszczono ciało do grobu.

(Ażeby uczcić pamięć zmarłego, podany będzie jego obraz w „Świetle“ w ciągu 2go kwartału).

Nowiny polityczne.

— **Główne wiadomości.** Pobyt cesarzowéj Fryderykowéj w Paryżu wywołał w pewnych kołach pewne poruszenie mózgów. Francuzi a przynajmniéj większość, są przekonani, że cesarzowa Fryderykowa przyjechała na to do Paryża, ażeby pozyskać malarzy francuzkich i nakłonić ich do udziału we wystawie sztuk pięknych w Berlinie. W kołach rządowych i poważniejszych nie miano nic przeciw temu, ale koła radykalne skorzystały z téj okoliczności, ażeby rozpalić znowu nienawiść przeciw Niemcom. Wydano nawet satyryczne pisemka, ubliżające téj dostojnéj pani, ale policya wczas te pisemka pozabierała. Bulanżyści wydali odezwę do patryotów téj treści: Jesteśmy pewni, że cesarzowa Fryderykowa, wróciwszy do Berlina, zawiadomi cesarza o usposobieniu, jakie Francuzi żywią do Niemiec. Plan, żeby pogodzić Francyą z Niemcami, rozbił się, honor Francyi został urato wany, cesarzowa Fryderykowa jutro Paryż opuszcza. Jużci nadużywała ona gościnności i cierpliwości Francuzów, robiąc wycieczki do Wersalu i innych okolic, ale pamiętajmy, że to jest kobieta, więc pozwólmy jej spokojnie z Paryża odjechać. Niech żyje Alzacya i Lotaryngia! Niech żyje Rzeczpospolita!

Do gazet zagranicznych rozesłano telegramy, jakoby cesarzowéj Fryderykowéj wyprawiono w Paryżu ubliżające demonstracye. Nawet kolońska gazeta pisze o tem. Rząd francuzki zaprzecza temu stanowczo i telegramy do gazet zagranicznych uważa za zmyślone. Koniec tego wszystkiego jest jednak taki, że malarze francuzcy choć początkowo byli za wystawą, ostatecznie postanowili nie wysyłać swych obrazów na wystawę berlińską.

— Ojciec św. podobno powołał hr. de Mun z Paryża do siebie. Chce się z nim naradzić nad kwestyą socyalną, bo w téj sprawie ma wydać Ojciec św. jeszcze jednę encyklikę, nad którą pracuje z dwoma kardynałami.

— Cesarz Wilhelm ma wyjechać na wiosnę do Nadrenii i tam zabawić dłuższy czas. Zabawi podobno dłużéj w Kolonii i Dyseldorfie. Będzie się chciał zapewne zapoznać bliżej ze stósunkami wielkich fabrykantów i robotników.

— Cesarzowa Fryderykowa opuściwszy Paryż wyjechała do Londynu, dotąd przybyła z księżniczką Małgorzatą w piątek na wieczór.

— W Klauzenburgu na Węgrzech zebrali się węgierscy Rumunowie na wiec i zaprotestowali przeciw przymusowym ochronkom, do których Węgrzy zabierają dzieci słowackie i rumuńskie, ażeby je madziaryzować.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 lutego.

— † **Nagła** śmierć śp. Feliksa Rakowskiego dyrektora „Banku Przemysłowców“ zrobiła w całem mieście ogromne wrażenie.

Sp. Feliks Rakowski skończył zaledwie lat 51. Gimnazyum odwiedzał w Trzemesznie, poczem słuchał prawa na uniwersytecie we Wrocławiu i przez kilka lat był referendaryuszem, potem porzucił karyerę prawnika, oddał się kupiectwu i założył handel kolonialny we Wrześni. Ztamtąd przeniósł się do Poznania i tu prowadził generalną agenturę jednego z większych Towarzystw zabezpieczenia. W roku 1877 został wybrany do Zarządu tutejszéj Spółki Pożyczkowéj. ale niedługo potem został dyrektorem Spółki. Zmarły był przez kilka lat reprezentantem miejskim i brał we wszystkich naszych sprawach narodowych i społecznych czynny i gorliwy udział. Od kilku lat leczył się na cukrową chorobę. Wieczny spokój Jego duszy!

— * **Dla** p. Zwierzyckiego otrzymaliśmy dziś od p. Fr. Andrzejewskiego 3 marki. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

— * **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę po raz pierwszy komedya Z. Przybylskiego: „Protekcya dam“. W niedziele po raz piąty obraz historyczny przez Lassotę: „Kościuszko pod Racławicami“. Dla wielkich kosztów inscenizowania tego utworu abonament zostaje wyjątkowo uchylony. W poniedziałek po raz szósty obraz historyczny: „Kościuszko pod Racławicami“. W wtorek po raz siódmy: „Kościuszko pod Racławicami“.

— * **„Jutrzenka“** „Towarzystwo wstrzemięźliwości“, odbędzie dnia 1 marca o godz. 5½ po poł. posiedzenie w kamienicy przy ul. Berlińskiej nr. 17 na I piętrze (pierwszy dom za Polskim Teatrem).

Porządek dzienny:

1) wykład Stefana Chociszewskiego o Benjaminie Franklinie;

2) streszczenie 3 nr. „Pobudki“ do szerzenia wstrzemięźliwości;

3) sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów o pozyskanie lokalu dla zebrań „Jutrzenki;“

4) sprawy Towarzystwa.

Dnia 1 marca o 6 godz. wieczorem nastąpi w Kostrzynie zawiązanie Towarzystwa wstrzemięźliwości w mieszkaniu p Szymańskiego. Uprasza się członków „Jutrzenki“ i osoby, życzliwe sprawie wstrzemięźliwości, o liczne przybycie. Wyjazd z Poznania o 4 godz. po poł. powrót około 10 wieczorem. — Zarząd.

— * **W niezadługim** czasie potrzebować będzie rząd na budowy nowych szkól ludowych i na przebudowywanie starych 31 mil. 220 tysięcy marek przeszło. Rząd z funduszów państwowych chce udzielić przeszło 18 mil. 296 tys. marek. Główna część z tego przypadnie na Wielkie Księztwo Poznańskie, bo 5 i pół miliona, a na Ślązk 2 mil. 700 tysięcy marek. Na sam obwód opolski przeznaczono 1 i pół miliona marek.

— * **W czwartek** przed południem zaczęli pionierzy rozstrzeliwać lód na Warcie, który nagromadził się bardzo wysoko. Wśród dnia całe te masy lodu rozsadzono, które popłynęły następnie ku wielkiej szluzie i tam leżały na całej przestrzeni rzeki pomiędzy szluzą a mostem kolejowym. Wczoraj oczyścili pionierzy i szluzę o i lodu.

— * **Na targu** wczorajszym płacono: za centnar pszenicy 9—9,25; żyta 8—8,10, jęczmienia 6,50 do 6,75, owsa 6,75—7 m. grochu 7 m., białego grochu 10,50—11. Kopa snopków słomy kosztowała 18—21 centnar siana 1,50—1,75, białych perek 2,20, czerwonych perek do 2,40, para kaczek do 3,75, para kur 2,75—3,75, mędel jaj 65 fen., funt masła 1 do 1,10. Główka kapusty białej kosztowała 5—8 fen., niebieskiej 5—10 fen., 2 funty cebuli 15 fen.

Swiń na targowisku było około 100. Za centnar żywej wagi płacono 37—39 m., za towar wyborowy 40 m. najwyżéj. Za parę prosiąt, 7—8 tygodni liczących płacono 18—21 m., 9—10 tygodniowych 24 do 30 mr.

Bydła było na 50 sztuk. Za centnar pośledniejszego bydła płacono 21—24 mr., za centnar średniego towaru 28 m. Za stare małe dójki płacono 165 do 195 mr.

Cieląt było 40 sztuk. Płacono za funt żywej wagi 26—32 fen.

Funt wieprzowiny kosztował 50—60, cielęciny 60—65 fen., skopowiny 55—60 fen., wołowiny 40 do 60 fen.

Za gęś płacono od 5,50—9,50, za parę gołąbków 70—80 fen.

— * **Dziś** dnia 28lutego o godz. 9 odbędzie się na sali p. B. Knolla wieczorek kawalerski członków Tow. gimnastycznego „Sokół“.

Na programie: śpiewy chórowe, deklamacje, gra na fortepianie, skrzypcach itd.

Goście, przez członków wprowadzeni, będą mile widziani.

O liczny udział prosi — Zarząd.

— * **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 2 marca o godzinie 8½ wiecz. w lokalu p. Knolla. Na porządku obrad: wykład członka p. Knapowskiego na temat: „O niemieckich stowarzyszeniach zawodowych“.

Liczny udział szan. członków pożądany.

Zarazem przypomina się szan. członkom, iż w niedzielę dnia 1 marca rb. przed południem punktualnie o godz. wpół do 12 nastąpi wspólne zwiedzenie tutejszej gazowni miejskiéj. Punkt zborny przy moście na Grobli. — Zarząd.

— * **Walne zebranie** jubileuszowe Towarzystwa Naukowéj Pomocy imienia Karóla Marcinkowskiego na powiat jarociński odbędzie się w Jarocinie w hotelu p. Stachowskiego o godz. 3 z południa we wtorek dnia 3 marca rb., na które członków i przyjaciół téj tak żywotnej instytucyi najgoręcej zaprasza — Komitet.

— * **Na** św. Marcinie zgubił ktoś w wtorek podczas licytacyi na św. Marcinie pod nr. 33 100 m. w papierze

— * **Ks.** prob. Raatz z Strzyżewa został zamianowany penitencyarzem przy katedrze w Gnieźnie.

— * **Bardzo** na czasie rozporządzenie wydał prezes policyi p. Nathusius. Spostrzegł on, że po rozmaitych lokalach trwają częstokroć tańce do rana samego. co musi rujnować zdrowie tancerzy. Pan Nathusius pozwolił właścicielom lokali urządzać tańce najwyżéj do 10 godziny wieczorem, nie dłużéj. Tylko raz w tydzień lub 2 tygodnie wolno im będzie przedłużyć tańce i to w rzadkich przypadkach. Wielkim dobrodziejstwem będzie ten przepis dla ludu wiejskiego. Parobcy i dziewczęta wiejskie często milowe podróże robili, żeby się tylko wytańczyć mogli. To teraz z pewnością ustanie.

— * **Z powiatu** poznańsko-zachodniego. Gospodarza Jakóba Byczyka w Jeziorkach wybrano na drugiego starszego gminy na dalsze 6 lat. Lantrat wybór zatwierdził. W Kiekrzu wybrał właściciel Kiekrza major Endeli inspektora gospodarczego Strulika na przełożonego gminy w zastępstwie i poborcą podatków w Kiekrzu. Lantrat wybór zatwierdził. W Lubaniu został wybrany sołtysem i pobórcę podatków Karol Rahn i przez lantrata zatwierdzony. Tak samo zatwierdzone zostały przez lantrata wybory gospodarza Floryana Anioły na pierwszego starszego gminy w Żabikowie, gospodarza Walentego Pietruszyńskiego na sołtysa i przełożonego gminy w Sobiesiernich. gospodarza Jakóba Żydkowiaka na pierwszego a Józefa Tomkowiaka na drugiego starszego gminy. Sołtys Józef Bździak w Brzeźnie potwierdzony zosłał jako członek dozoru szkólnego w Kokoszczynie.

— * **Szamotuły.** W zeszłą niedzielę mieli tu socyaliści w hotelu berlińskim pod przewodnictwem jakiegoś poznańskiego agitatora zebranie, nie zameldowawszy go nawet na policyi. Jak pisze „Tageblatt“, uczestnikami zebrania byli po większéj części polscy robotnicy z miasta i chłopi ze wsi. Kilku tylko Niemców było na zebraniu. Mowy wypowiedziane w polskim języku były podobno podburzające. Policya dowiedziała się wśród tego o tem zebraniu i rozwiązała je natychmiast. Chciano zebranie urządzić na innem miejscu, ale policya i temu przeszkodziła.

— * **Witkowo.** Gminy Smolniki, Powidz i Kębłowo, położone w tutejszym powiecie, połączone zostały rozkazem najwyższym w jednę gminę i dostały nazwę „Stephansdorf“.

— * **W Trzciance** przejechany został w nocy na czwartek jakiś młody człowiek. Przez lekkomyślność wyszedł z wagonu, wszedł między szyny, któremi naraz zaczął jechać pociąg. Ten go najechał i na miejscu zabił.

— * **Wągrowiec.** Z dniem 1 marca przestanie kursować dotychczasowy wóz pocztowy między Wągrowcem a Skokami, a za to przewozić będzie wszelkie rzeczy z poczty wągrowieckiej do Skoków osobny wóz, który z dworca wągrowieckiego wyjedzie o 4 godz. 40 min., będzie w samym Wągrówcu o godz. 4 min. 48, w Skokach o godz. 6 min. 38. Z Skoków wracać będzie o godz. 7 rano w dniu następnym i stanie w Wągrówcuna dworcu o godz. 9 przed południem.

— * **Subhasty** w W. Ks. Poznańskiem od dnia 1 do wł. 15 bm.:

Obwód rejencyjny poznański.

Odolanow. Dnia 5 marca o 9 godz. przed poł. Nier. zap. w Raczycach pod nr. 64 i 158. Pierwsza ob. 4 hekt. i 50,60 arów, druga 39,10 arów.

Wschowa. Dnia 4 marca o pół do 10 przed poł. Nier. zap. w Wschowie na str. 15 t. 4.

Dnia 11 marca o pół do 10 przed poł. Nier. zap. w Mittel-Geiersdorf (?) na str. 48 t. 1 i w Ober-Geiersdorf (?) na str. 49 t. 1. Obszaru pierwsza 41 hekt. i 66 arów druga 13.12 arów.

Września. Dnia 5 marca o 10 godz. przed poł.

Nier. zap. w Kołaczkowie pod nr. 4 ob. 9 hekt. i 45.30 arów.

Obwód rejencyjny bydgoski.

Szubin. Dnia 7 marca o 10 godz. przed poł. Nier. zap. w Wilhelmshagen (?) na str. 3 t. 1, ob. 26 hekt, i 88,40 arów.

Z Barłóżna, na Kociewiu piszą „Pielgrz.": Dnia 23 lutego zakwilił założnie dzwon na wieży naszego pięknego kościoła. Gromadka parafian stała nad grobem oddając ostatnią przysługę śp. Maciejowi Bótkowskiemu.

Zmarły w piątek dnia 20 lutego Maciéj Bótkowski starzec 80-letni, to jeden z tej już dziś małej liczby żyjących weteranów naszych, walczących w roku 1830 i 1831 w Polsce. Śp. Maciéj, jak mi sam powiadał, urodził się w tej części Polski, która znajduje się dziś pod rządem rosyjskim. Ojciec jego był ogrodowym. Gdy Maciej dorósł na sporego młodzieńca, wzięto go do wojska polskiego, będącego wonczas pod wielkim księciem Konstantym, i zaciągnięto do tak zwanych dzieci krakowskich; późniéj zaś do pierwszego pułku strzelców. Krótko potem wybuchło powstanie listopadowe, w którem śp. Maciéj czynny biorąc udział, walczył pod jenerałem Różyckim czy Kamińskim. Późniéj, po upadku powstania, przeszedł z kilku towarzyszami pruską granicę, przybył na Kociewie tu do naszéj wsi. ożenił się i pracował jako wyrobnik poczciwie i rzetelnie na utrzymanie swéj rodziny. Będąc człowiekiem trzeźwym był też dobrym ojcem. Ciężko musiał pracować tak długie lata, tu w obcych stronach daleko od rodziców, braci i rodzinnej wioski, ale że był pobożnym i religijnym, to zdał się na wolę Bożą. A jak pięknie mu było, gdy szedł do kościoła w swéj polskiéj sukmanie, którą zatrzymał aż do końca życia i téj się nie wstydził. W r. 1880 zaproszono go na wspólny obiad weteranów do Poznania, lecz dla braku funduszu nie mógł tam podążyć.

Będąc wiernym do końca życia Kościołowi św. i Ojczyźnie, opatrzony św. Sakramentami przeniósł się do ojczyzny niebieskiéj. Niech i inne pisma szczą to krótkie wspomnienie pośmiertne o dzielpolskie umienym wojaku.

Berlin. Walne zebranie Towarzystwa „Przytulisko" odbędzie się w środę 4 marca rb. przy Komandenstr. nr. 20 (Arnim Hallen), na którem obór nowego Zarządu będzie. O jak najliczniejsze zgromadzenie się wszystkich członków uprasza — Zarząd.

A. Waliszewski, prezes. Leon Grudowski, sekretarz.

Wrocław, 27 lutego. Na zebraniu Tow. Polsko-Katolickiego w niedzielę dnia 1 marca wieczorem o godz. 7 będzie miał odczyt ks. Rymarowicz „o socyaliźmie", na który uwagę szan. członków i gości zwraca i o liczny udział uprasza — Zarząd Tow. Polsko-Katolickiego.

Lokal zebrań sala Domu św. Wincentego, Seminargasse nr. 16.

Księgi rodowodów w mieście Poznaniu.

Od dnia 22 do włącznie 27 lutego.

Zapowiedzie:

Stolarz Robert Tessmer z Elżbietą Nowacką. Szewc Michał Wisłowski z Maryą Burdecką. Krawiec Karól Wilde z Salomeą Alejską. Robert Stahn z Bertą Müller. Stolarz Wawrzyn Tomaszewski z Maryą Musialkiewicz. Rob. August Fittko z Augustą Hoffmann.

Sluby:

Stolarz Jan Nowaczyk z Maryą Kozińską. Stolarz Bol. Potulny z wdową Cecylią Grabowską. z domu Weber. Kamieniarz Ignacy Szymański z Cecylią Królikowską.

Urodzenia:

Syna: Szewc Marcin Piątek. Drukarz Bogumił Anders. Kup. Rajnold Hoffmann. Rob Walenty Szymański. Mularz Franc. Kosicki Szewc Jan Siniszewski. Rob. Ludwik Bilicki. Dyet. biura polic. Henryk Görke Śliflerz Kaźmierz Dąbkowski. Rob. kol. Bogumił Lindner Registrator Wład. Namysł. Rob. Franc. Sławiak. Urzędnik poczt. Gustaw Heichler. Cieśla Jan Starosta. Rob Józef Kościuszko. Rob. Jan Maćkowiak. Robotnik Andrzej Krzyżański. Dyet. biór. Oton Noack Niezam. K. J. L. J K. G.

Córka: Kup. Bol. Glabisz. Krawiec Tomasz Arczyński. Kasyer Paweł Matzel. Rob. Jan Ludwiczak. Rob. Michał Szmura Urzędnik kol. Juliusz Marder. Insp. fabryki Filip Feibel. Zecer Franc. Wyrębski. Szewc Franc. Burdajewicz. Piekarz Michał Pruszyński. Rzeźnik Emil Schnierl. Zecer Kaźmierz Hollinger.

Zmarli:

Czesław Kryś 8 m Ignacy Okoniewski 3 m. Kup. Tadeusz Krzyżanowski 47 lat. Max Baer 7 tyg. Zecer Kaźmierz Pawlicki 44 lata. Wincenty Wawrzyniak 1 rok. Magdalena Schulz 30 lat. Ułan Ludwik Laube 20 lat. Tokarz Juliusz Gebauer 43 lata Rob. kol. Augustyn Wojczak 35 lat Kup. Zygmunt Berne 36 lat Wład Lubańska 4 mies. Służący Karól Majewski 62 lata. Formiarz Tomasz Felerowicz 45 lat. Marya Senkbusch 1 rok. Józefa Łopińska 18 dni. Kurt Eschenbach 1 rok. Jan Urbański 6 lat. Czesław Wojterski 11 lat. Dorożkarz Ludwik Krenz 41 lat. Wdowa Dorota Knauder 86 lat. Kelner Leon Tylewski 26 lat. Wdowa Amelia Grünmacher 68 lat. Stanisław Werner 10 m. Elżbieta Kruger 10 m. Konstanty Dombski 10 lat. Miernik Karól Beth 35 lat. Helena Balcerek 9 lat. Sylwester Młynarkiewicz 10 tygodni. Paweł Papenfuss 6 tyg. Wdowa Marya Waese 65 lat. Wdowa Marya Nietrzepkowska 55 lat. Rob. Andrzej Domagała 49 lat. Dyrektor banku Feliks Rakowski 51 lat. Marya Drożdżewska 5 tygodni. Magdalena Bączyk 90 lat. Stefan Krygier 3 lata.

(Za [illegible] niżej podane ogłoszenia i nadesłane [illegible] nie bierze żadnéj odpowiedzial[illegible])

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 27 lutego. — Ceny targowe.

Ceny ustawione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 100 kilogramów piękn mrk.	fen	średn. mrk.	fen.	pośledn. mrk	fen
Pszenicy nowéj	19	50	18	80	18	–
Żyta	16	90	16	30	15	50
„ nowego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	15	70	14	10	13	50
Owsa nowego	13	80	13	30	—	—
Groch	14	50	13	80	—	—
Słomy	3	5	3	2	3	00
Siana	3	5	3	35	3	25
Kartofli	4	40	3	8[illegible]	—	—
Skopowiny za 1 kilo (2 f.)	1	20	1	15	1	10
Wieprzowiny „ „	1	20	1	15	1	10
Wołowiny „ „	1	20	1	15	1	10
Cielęciny „ „	1	30	1	25	1	20
Masła „ „	2	40	2	10	1	80
Jaj za kopę	2	60	2	55	2	50

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 653,0 m. 70-ta 45,70 „

Kurs papierów dnia 27 lutego.

	m. fen.
Poznańskie listy zastawne 4%	102—00
Poznańskie listy zastawne 3½	96 - 75
Poznańskie listy rentow	103— 00
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	73 - 90
Polskie listy likwidacyjne	[illegible]
Austryackie banknoty	176 –90
Węgierska 5% renta	89—25
Węgierska 4% renta złota	92 – 90

Targ na bydło. Berlin, 27 bm.

Spędzono 73 sztuki bydła, 1526 świń, 720 cieląt, 288 skopów. Bydła sprzedano mało co.

Targ na świnie się nie zmienił I gatunku brakowało, za II i III gat płacono 46—54 m. za 100 funtów z 20 proc. tary. Sprzedano wszystko, ceny poszły w górę.

Targ na cielęta był dobry. Płacono za I gat. 60—64 m., za II gat. 54—59 m., za III gat. 44—53 fen. za funt wagi mięsa.

Skopów nie nie sprzedano.

[illegible] dnia 26go bm. o godz. 9 wieczorem w tak[illegible] [illegible] nagle żywot doczesny śp.

Feliks Rakowski.

Nieodżałowanej pamięci i niestrudzony w pracy i najsumienniejszy w pełnieniu powierzonych sobie obowiązków śp. Rakowski jako dyrektor w zarządzie naszej instytucyi — położył w sprawie tejże nieocenione usługi.

Podając bolesną tę wiadomość szerokim kołom członków banku, oddajemy cześć pamięci śp. Feliksa. Pogrzeb z domu żałoby przy Starym Rynku 73 odbędzie się w poniedziałek dnia 2 marca o godz. 4 po południu.

Poznań, dnia 27 lutego 1891.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW.

ZARZĄD: **W. Kortak. W. Bryliński.**

RADA NADZORCZA: **Kaniewski. Dr. Grodzki. Olmianowski. Olyński. Andrzejewski. Ei[illegible]. Gruszczyński. Kajkowski. Rakowicz. Sobecki. Więckowski. Zeyland.**

Wczoraj w czwartek o godz. 9 wieczorem śmierć nagła, nieubłagana wydarła nam najukochańszego męża i najlepszego ojca śp.

Feliksa Rakowskiego,

[illegible] Banku Przemysłowców. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 marca o godz. 4 po południu z domu żałoby Stary Rynek 73.

Nieutuleni w żalu

żona, dzieci i rodzina.

Dnia 26 bm. w czwartek o godz. 6 wiecz. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach najukochańszy mąż i ojciec śp.

Andrzej Domagała,

(żołnierz z roku 1863)

w 49 r. życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 2 marca o godz. 2 i pół po południu z domu żałoby, Wrocławska ul. 15. O czem donoszą krewnym, przyjaciołom i znajomym w smutku pogrążona

żona i syn.

---

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, nasza najdroższa matka, babka i siostra śp.

Marya z Michalskich Waese

w 65 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się niedzielę dnia 1 marca o godzinie pół do 2 z zakładu św. Józefa, Piotra ulica.

Dzieci, wnuki i siostra.

Poznań, 25 lutego 1891.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych panów majstrów szewskich, że z dniem **1 lutego 1891 r. przy Wodnej ulicy nr. 26** (wchód z Klasztornéj ul.) otworzyłem

handel skór
i drobnych towarów szewskich,

równocześnie także i

fabrykę cholewek,

i wykonuję takowe po jak **najtańszych cenach.**

Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się z uszanowaniem

Kazimierz Strzeliński.

---

†

Dnia 28 bm. w nocy o godzinie 1 umarła ś. p.

Antonina Wodzińska.

Wieczny spokój jéj duszy

Podziękowanie!

Czerwonka z fabryki Wgo Pana K. L. Gierczyńskiego w Poznaniu na Chwaliszewie wytępiłem niebezpiecznie chore świnie. Składając p. Gierczyńskiemu moje publiczne podziękowanie, dla dobra ogółu donoszę, że nie ma skuteczniejszego środka nad Czerwonki. Zadawana zdrowym, chroni od wszelkich chorób, zadawana proszczakom przyczynia się do szybkiego wzrostu, zadawana tucznikom pobudza do dobrego żarcia. Nieoceniony ten środek polecam każdemu chodowcy świń, mieć w zapasie, a uniknie strat.

Józef Czajka.
w Słupi.

Z aukcyi z 18 lutego!

sprzedaje się dopóki zapas starczy [illegible] **jak wiadomo bajecznie tanio!**

latowe paletoty. ubiory!

złote, srebrne zegarki, rzeczy ze złota!

regulatory i zegary ścienne!

Lombard **Israela.**

Szeroka ul. 15

Malatury

kościelne, pokoi, szyldów na drzewie i szkle

wykonuje rzetelnie i starannie po najumiarkowańszych cenach.

Poznań, św. Marcin 48.

Gustaw Pohl,
malarz.

Potrety wykonuję podług fotografii w kredzie i olejno.

Parowiec pospieszny
Bremena-Nowy Jork

F. Mattfeldt,

Berlin, Invalidenstr. 93.

M. Sołecka.

Stary Rynek w uliczce,

poleca swoją restauracyą, połączoną z wyszynkiem rozmaitych piw.

Podczas postu:

codziennie postne przekąski, jak łosoś, kawior, różne sery i śledzie sztokfisz, ryby pieczone a przedewszystkiem ogólnie lubiony świeży **węgorz marynowany.**

Miły pobyt **gospodarzy** okolicy Poznania.

Drogerya
K. L. Gierczyńskiego

w Poznaniu na Chwaliszewie **i w Buku**

poleca

Czerwonkę, środek zapobiegający różnym chorobom u świń, pobudza do żarcia, chroni w niebezpiecznych chorobach od strat, zadawana prosiętom przyczynia się do szybkiego rośnięcia tychże. Flakonik 75 fen. Liczne wiarogodne świadectwa i listy podziękowań potwierdzają, że Czerwonka jest najskuteczniejszym i najlepszym środkiem dla świń i prosiąt.

Środek na tasiemca najniezawodniejszy. Pozbyć go można w dwóch godzinach. 3 m.

Cygara na astmę szybko i zdumiewająco skuteczne.

Miód koperkowy na kaszel, chrypkę, koklusz, ból w piersiach. Butelki po 50, 75 i 1 m.

Proszek podolski dla krów służy do pomnażania oraz do naprawy złego mleka i przyczynia się do dobrego wyrabiania [illegible]

Proszek dla bydła, które krwię mokrzy. W lasach pasione bydło podpada w tę niebezpieczną chorobę, którą jedynie moim proszkiem usunąć można.

Proszek na zołzy dla koni bardzo skuteczny.

Smarowidło na kopyta wzmacnia też, chroni od popękania nadaje twardość.

Fluid do wzmocnienia z forsowanych nóg końskich przeciw reumatyzmowi i sparaliżowaniu.

Radykalny środek do szybkiego wyniszczenia szczurów i [illegible]

Prawdziwy Dalmatyński proszek na owady, szwaby, mole, muchy, pluskwy etc. jak najsku[illegible]

Rybi klej do zlepiania szkła, porcelany, różnych przedmiotów i biżuteryi.

Balzam na włosy wzmacnia też, niszczy łupież i przyczynia się do szybkiego rośnięcia.

Balzam na świerzb, tak zwane słodkie krosty (parchy).

Świece woskowe, farby, pokosty, oleje, tran, mydła do prania, mydełka medyczne, toaletowe, sodę, boraks, mączkę, modre.

Wody mineralne świeżego nalewu. Wodę selterską i sodową z własnéj fabryki, zarazem wszelkie towary aptieczne i drogeryjne po cenach najniższych.

☞ Zamówienia zamiejscowe przesyłam zwrotnie.

Plewy taterczanne

na paszę i podściółkę polecają

Louis Peiser Söhne.

Szkoła przemysłowa dla dziewcząt,

Poznań, św. Marcin nr. 6, II.

Rok szkolny latowy rozpoczyna się na początku kwietnia i obejmuje następujące kursa:

Kl. III. Szycie ręczne i na maszynie, bieliznę, prasowanie, rysunki z wolnej ręki.

Kl. II. Krawieczczyznę, stroje, rysunki z wolnej ręki.

Kl. I. Roboty ręczne, tkanie, rysunki z wolnej ręki, jako też we wszystkich wydziałach nauka w pisaniu listów.

Kurs trwa 6 miesięcy.

Zgłoszenia trzeba rychło uskuteczniać albo wprost do Przesw. magistratu, pokoj nr. 11 lub, też w samej szkole.

W zeszłym roku uczęszczało do tego wydziału 120 uczennic.

Syrop

do jedzenia, rafinowany, koloru i smaku miodu.

Syrop

kryształowo-biały, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach a c. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar.

Mączkę i mąkę kartoflaną

„superior" wszystko w **wyborowym** gatunku, polecamy z fabryk naszéj we **Wronkach.**

Bank Rolniczo-Przemysłowy.
Kwilecki Potocki i Spł.

w Poznaniu.

Słomkowe kapelusze

przyjmuje do prania, farbowania i przerobienia na nowszy fason.

Magazyn strojów

A. F. Modrzyńskiego.

Poznań, Jezuicka ul. 12.

Masło

najlepsze stołowe, codziennie świeże po najtańszej cenie, średnie świeże od 90 fen. za funt, kuchenne od 80 fen. za funt. Najlepszy świeży astrachański **kawior, grzyby** litewskie, **ser stepowy** delikates i także rozmaite gatunki **sera** poleca po najtańszej cenie **hurtownie i detalicznie.**

Skład masła i łakoci.

S. Opieszyński,

[illegible]

Poszukuję jakiegobądź zatrudnienia. Zajmowałem się przez długie lata **sprawami biórowemi miejskiemi i najchętniéj przyjąłbym zajęcie w biorze.**

Teofil Mackiewicz,

Wilhelmowska ul. 21 w podw. I piętro.

☞ Chorzy na liszaje ☜

suche i ropiące liszaje i połączone z tem złem tak przykre i nieznośne **„swierzbienie skóry"** leczy pod gwarancyą, nawet tych, którzy nigdzie nie znaleźli ulgi, **„Dr. Hebra" śmierć liszajom".** Sprowadzać można **z drogeryi Najśw. Panny, Gdańsk, Hun[illegible] 100.**

Czerwona Apteka

Poznaniu, Stary Rynek nr. 37

poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus**, esencya do ust i zębów i **Eucalyptus**, proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. Butelka 1 mk. pudełko proszku 75 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające**, po 75 fen.

4) **Pigułki żelazne**, przyrządzone z kwaśno-mlecznego żelaza, polecone przez lekarzy, nadzwyczaj skuteczne w raziu niedokrwistości, błednicy, newrozy itd., pudełko 1 mk.

Rabarbarowe pigułki na flegmę i na cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający, pudełko po [illegible] fen.

[illegible] **Ruski balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi, but. 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crême). Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss), krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz usuwa na podeszwie nagromadzone szkodliwe stwardnięcia, na wszelkie pocenie się nóg. Butelka 1 i 2 mk.

7) **Radlauera** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc. fl. 60 f. z pendzlem.

8) **Prawdziwy** dalmatyński proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwaby, pluskwy w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 fen., 50 fen. i 1 marce.

9) **Ruski balsam** na obziębliznę, usuwa guzy i niedozwala popękaniu skóry; w butelkach po 25, 50 fen. i 1 [illegible]

Ruską maść na obziębliznę skuteczną na otwarte rany wskutek odmrożenia w słojkach po 50 i 1 marce.

10) **Mydło ślazowe**, doskonałe do upiększenia płci, paczka zawierająca 3 [illegible]

11) **Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę**, katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle. **Butelka 60 fen.**

Czerwona Apteka,

Poznań, Stary Rynek nr. 37

Nakładem i czcionkami Dr. B. Szymańskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Dyonizy [illegible]owalski w Poznaniu